Kronika Soborowa.

XI.

Rzym 25 lutego.

W bieżącym tygodniu doczekała się procedura obrad na Soborze znacznéj zmiany, tak że odtąd nowy możnaby naznaczyć im okres. Dotąd szły obrady nad pojedyńczemi schematami powolnym krokiem, tak że Ojcowie musieli nad każdym z nich trzydziestu przynajmniéj mówców wysłuchać, aby go potém nareszcie dopiero oddać odnośnéj deputacyi do zreformowania i przedłożenia powtórnego Soborowi. Odtąd inaczéj się rzeczy będą działy. Na schemat każdy (a jest ich jeszcze 51, jak to pokazuje Index rozdany już Ojcom) wyznaczony będzie pewien przeciąg czasu, w którym winni Ojcowie się rozpatrzyć i projekta odnośnych reform i poprawek oddać sekretarzowi na piśmie. Rzeczą sekretarza jest wręczyć wnioski Ojców deputacyom odnośnym, które wedle nich reformują i poprawiają schemat i dopiero wtedy przychodzi on pod obrady Soboru. Połowa więc drogi już jest skrócona. Ojcom wolno wtedy objawiać swe zdania, atoli dyskusya ujętą będzie odtąd w pewne karby. Z góry bowiem musi każdy mówca oświadczyć, czy chce mówić o schemacie na tapecie będącym w ogóle, czy też o którym z jego paragrafów. Nadto obowiązany jest to, co proponuje jasno i krótko sformułować i złożyć u laski prezydyum, aby natychmiast mogło być wzięte pod głosy Ojców. Gdyby zaś który odchodził od rzeczy, prezydyum przywołać go winno do porządku. A i temu zaradzono, aby rozprawy nie trwały już odtąd tak bardzo długo. Na żądanie bowiem 10 podpisanych na wniosku odnośnym Ojców, zostanie Sobór zapytany, czy uważa przedmiot za wyczerpnięty i wtedy może sobie własną decyzyą oszczędzić zbytniéj pracy. Dekret uzupełniający i zmieniający w ten sposób dotychczasowy porządek obrad podamy niżéj, chcielibyśmy poprzednio jeszcze zapisać tutaj dwa ostatnie posiedzenia generalne, na których skończono obrady nad schematem piątym z kolei „de parvo catechismo.“

Posiedzenie generalne XXIX. odbyło się w Poniedziałek 21go b. m. O nazwisku Biskupa, który Mszą świętą dnia tego w obec Soboru odprawił, nie mogliśmy się dotąd dowiedzieć. Po modlitwach „Adsumus“ etc. zabierali głos:

28. ks. Gros, Biskup z Tarantaise (Sabaudya)*)
29. ks. Pedicini, Biskup z Bari.
30. ks. Urguinaona, Biskup Kanaryjski (cfr. sess. 19.)
31. ks. Garcia-Gil, Arcybiskup Saragosy.
32. ks. Desprez, Arcybiskup Tuluzy.
33. ks. Monescillo, Biskup Jaeu (Hiszpania).
34. ks. Martinez, Biskup St. Christoforo (Havana).

Nazajutrz dnia 22go b. m. odbyło się *posiedzenie generalne XXX.* Mszą odprawił Arcybiskup (in partibus), którego nazwiska nie wiemy dotąd. Po skończeniu modlitw zabierali głos:

35. O. Ricca, Jenerał minimów św. Franciszka.
36. ks. Zunnui-Casula, Biskup Ales i Terralba (Sardynia) (cfr. sess. 16.)
37. ks. Scherr, Arcybiskup Monachijski.
38. ks. Dinkel, Biskup Augsburgski.
39. ks. Eberhard, Biskup Trewiru.
40. ks. Haynald, Arcybiskup Kolocza i Bacs (cfr. sess. 10 i 22.)

Opowiadają, że Biskup ten pono mówi bardzo pięknie, ale też bardzo długo, tak że ostatnim tym razem dali mu pono Ojcowie poznać swoje niezadowolnienie i skłonili tém do skrócenia swego wątku. Po nim zabrał jeszcze głos:

41. ks. Perez-Fernandez, Biskup Malagi.

Był to ostatni z mówców, którzy się do głosu nad schematem: de parvo catechismo, zapisali i schemat ten oddano deputacyi: „Disciplinae ecclesiasticae“, do poprawienia. Pod koniec tegoż posiedzenia wręczone zostały Ojcom dwa schemata nowe, jeden tyczący się karności kościelnéj, drugi „De regularibus“, nad którémi toczyć się będą obrady wedle nowego porządku o jakimeśmy na początku wspomnieli, a który przepisany jest dekretem świeżo wydanym. Brzmi on jak następuje:

DECRETUM.

Apostolicis Litteris, die 27 Novembris anno superiore editis, quarum initium *Multiplices inter* Summus Pontifex ordinem generalem consituit in praedicti Concilii celebratione servandum, in iisque, praeter alia, certas quasdam regulas tradidit quibus rationi disceptationum a Patribus habendarum consuleretur.

Jam vero ipse Sanctissimus Dominus propositum sibi finem facilius assequi cupiens, nec non rationem habens expostulationum quae a plerisque Concilii Patribus haud semel exhibitae sunt, ex eo quod disceptationum Conciliarium series in longum plus aequo protrahatur; ex apostolica sua sollicitudine quasdam peculiares pro Congregationum Generalium discussionibus tradere normas constituit, quae praestitutum Generalem ordinem evolvendo, atque integram servando discussionum libertatem quae catholicae Episcopos deceat, pleniori expeditiorique ratione ad rerum tractandarum examen, disceptationem et deliberationem conferrent.

Quamobrem Cardinalibus Congregationum Generalium Praesidibus in concilium adhibitis, et quaesita etiam sententia Patrum peculiaris Congregationis reci-

*) W wykazie mówców, którzy zabierali głos na 26 posiedzeniu dnia 14go b. m. pominęliśmy nazwisko ks. Gerand de Lougalerie, Biskupa z Belley, który na temże posiedzeniu przemawiał pierwszy (z kolei 8). Łaskawi czytelnicy zechcą go tam wpisać sobie.

piendis expendendisque Episcoporum propositionibus, idem Sanctissimus Dominus Noster sequentes ordinationes edendas servendasque mandavit:

1. Distributo schemate Concilii Patribus, Cardinales proesides Congregationum Generalium congruum tempus praefigent intra quod Patres ipsi, qui alia in schemate animadvertenda censuerint, ea scripto tradere debeant.

2. Animadversiones hoc ordine exarandae erunt, ut, primum illa scripto adnotentur quae schema generatim consideratum respiciunt; deinde illae quae ad singulas schematis partes a Praesidibus designatas referuntur, schematis ipsius ordine servato.

3. Qui ex Patribus animadversiones vel in verba vel in paragraphos propositi schematis afferrendas putaverint, novam verborum vel paragraphorum formulam subiicient in locum prioris in schemate substituendam.

4. Animadversiones a Patribus Concilii hac ratione exaratae et propria subscriptione munitae Secretario Concilii tradentur ejusque opera ad respectivas Episcoporum Deputationes transmittentur.

5. Postquam hujusmodi animadversiones expensae fuerint in conventu ejus Deputationis, ad quam pertinent, singulis Patribus distribuetur schema reformatum, una cum summaria relatione, in qua de propositis animadversionibus mentio fiet.

9. Schemate una simul cum supradicta relatione Patribus Concili communicato, Cardinales Praesides diem statuent Congregationis Generalis in qua discussio inchoabitur.

7. Discussio fiet primum de Schemate generatim considerato: eaque absoluta, de unaquaque singillatim ejus parte a praesidibus designanda disceptabitur; proposita semper in hac singularum partium discussione ab Oratoribus formula expensi schematis periodo vel peragrapho substituenda, ac Praesidibus post habitum sermonem scripto exhibenda.

8. Qui de reformato schemate loqui voluerint dum suum disserendi propositum Praesidibus significandi curabunt, innuere pariter debebunt utrum de toto schemate in genere, vel de ejus partibus in specie acturi sint; et, quatenus in specie, de qua schematis parte sibi agendum esse statuerint.

9. Liberum erit cuique ex respectivae Deputationis Episcopis, impetrata a Praesidibus venia, Oratorum difficultatibus et animadversionibus respondere: ita tamen ut facultas ipsis sit vel statim post Oratoris sermonem eloqui, vel pluribus insimul Oratoribus eadem super re disceptantibus reponere, idque vel eodem vel alio die perficere.

10. Oratorum sermones intra fines propositi argumenti cohibeantur. Si quem vero patrem extra metas vagari contingat, Praesidum erit ad propositam quaestionem ipsum revocare.

11. Si discussionum series, re proposita jam satis excussa, plus aequo protrahatur, Cardinales Praesides, postulatione scripto exhibita a decem minimum Patribus, Congregationem Generalem percontari poterunt, an velit disceptationem diutius continuari; et exquisitis, per actum assurgendi vel sedendi suffragiis, finem discussioni imponent, si id majori Patrum praesentium numero visum fuerit.

12. Absoluta super una schematis parte discussione, antequam transitus fiat ad aliam, Cardinales Praesides suffragia Congregationis Generalis exquirent, primum quidem super propositis in ea ipsa discussione emendationibus, deinde super integro partis examinatae textu.

13. Suffragia tum super emendationibus, tum super singularum partium textu ita a Patribus Concilii ferentur, ut praesides distinctis vicibus ad surgendum invitent primum eos qui emendationi vel textui assentiuntur, deinde eos qui contradicunt: recensitis autem suffragiis, id decernetur quod majori Patrum numero placuerit.

14. Cum de omnibus schematis partibus hac ratione suffragia lata fuerint, de universo Schemate Patrum sententias Cardinales Praesides rogabunt. Haec autem suffragia oretenus edentur per verba *placet* aut *non placet;* ita tamen ut qui conditionem aliquam adjiciendam existiment, suffragium suum scripto tradere debeant.

Jakiéj doniosłości dla całego Kościoła stanie się zaprowadzenie jednego wspólnego katechizmu, o tém byłoby niezawodnie zbyteczną coś mówić. Pominąwszy bowiem to, że każda dyecezya ma swój katechizm własny, wiadomo, że nadto w każdéj dyecezyi jest po kilka katechizmów, które z kolei były dyecezalnemi, każdy niemal Biskup starał się dotąd zaprowadzać w całéj swéj dyecezyi katechizm, któryby był lepszym od dawniejszego, a zaprowadzonym został po wszystkich szkołach. Za tém idzie, że n. p. rodzice nie mogą uczyć dzieci katechizmu, bo uczyli go się z innéj książki, a z nowéj się nauczyć nie chcą lub nie mogą. Najwyraźniéj uderza różnica katechizmów wtedy n. p. kiedy w Chełmińskiéj dyecezyi są tylko 4 prawdy wiary, „które każdy człowiek powinien znać i wierzyć powinien pod utratą zbawienia“, w dyecezyach naszych jest ich sześć. I przypomina nam się tutaj ambaras pewnego księdza z tamtejszéj dyecezyi, który zapytał u nas chłopca o prawdy wiary i usłyszał od niego śmiałą odpowiedź, że ich jest sześć. — Jednostajność katechizmu na całym świecie zjednoczy tém samém formę nauki fundamentów wiary i ułatwi niezmiernie tak duchowieństwu jak nauczycielom ich nauczanie.

O mówcach, którzy o tymże schemacie rozprawiali, nie umiemy nic czytelnikom naszym powiedzieć, nie chcielibyśmy bowiem usitato more powtarzać za korespondentami przeróżnych gazet treści mów, które częstokroć in extenso podają.

Dziwna to rzecz doprawdy z tymi korespondentami. Głoszą na cały świat, że w kaplicy soborowéj mówców głosu nie słychać i że Ojcowie się nie rozumieją; niemniéj jednak słyszą tak doskonale każdą mowę, gdy który z Biskupów, należących do t. zw. opozycyi wystąpi i opisują nawet wrażenie, jakie te mowy na Ojcach sprawiają. Że w tych relacyach prawdy szukać nie można, dowodem n. p. *list Arcybiskupa Smyrny* ks. Spaccapietra do gazety Neapolitańskiéj „Pungolo“. Rozgłoszono o nim, że na posiedzeniu

XIII. dnia 18go stycznia oświadczył się ostro za rozdziałem władzy kościelnéj od władzy świeckiéj i za przyjęciem zasady „wolny Kościół w wolnem państwie“ nie troszcząc się bynajmniéj o Syllabusa. Dodawano przytém, że kardynał prezydujący de Luca odebrał głos szanownemu mówcy. Otóż ks. Arcybiskup Smyrneński oświadcza, że w tém wszystkiém nie ma ani za grosz prawdy i dodaje, że przeciw Syllabusowi nie mógł występować po prostu dla tego, że na synodzie w Smyrnie w czerwcu r. p., któremu on jako delegat apostolski prezydował, pierwszym przezeń podanym wnioskiem było właśnie solenne przyjęcie zasad zawartych negatywnie w Syllabusie.

Wiele także głoszono o tém, którzy z Biskupów podpisali protestacyą przeciw ogłoszeniu nieomylności. Pomijając exagerowane liczby, zwracamy tylko uwagę na to, że gazety francuzkie „Français“ i inne podawały na pewne, że krom Biskupów niemieckich i francuzkich podpisani są także Biskupi Brazyliańscy. Otóż *sekretarz soborowy,* ks. Biskup Fessler, *wystósował* na dniu 9 b. m. *list do Redaktora l'Universa,* w którym zapewnia, że z całéj części Ameryki, która należy do Hiszpanii, i z cesarstwa Brazylii ani jeden nie podpisał téj protestacyi.

Zresztą na korespondentów, którzy jak osy oblegli ul soborowy, padł strach teraz niesłychany, czy bodaj ich nie wygonią ztąd co do nogi. Życzą sobie tego Ojcowie Soboru sami nie dla tego, iżby się obawiali krzyków, jakie na nie podnoszą gazety, ale lękać się muszą o wiernych, których sumienia zakłóca ta zgraja wieściami, niezgodnemi z prawdą, przeciwnemi religii świętéj, a nawet częstokroć samemuż zdrowemu rozumowi. Prawdziwie dziwić się trzeba, jak może np. *Augsburgska Gazeta* drukować podobne dziwolężne niedorzeczności, jakiemi ją obdarza stały jéj autor „listów Rzymskich.“ Ale pisać i gadać przeciw Soborowi — to dzisiaj w modzie, a więc byle jak najwięcéj było tego dobrego.

Jak zapewnia „Univers“ mają być korespondenci dzienników „Liberté“, „Neue freie Presse“ *Gazety Augsburgskiéj (Allg. Augs.)* i „Timesa“ wydaleni z Rzymu, jako nieprzyjaciele Kościoła. Komuby się to dziwném zdało, niechaj przeczyta choćby pobieżnie jaką korespondencyą tych gazet.

Potwierdza się także wiadomość, że kardynał Hohenlohe był zniewolonym oddalić od siebie swego teologa i że podobną „radę“ otrzymało także kilku innych biskupów.

Myliłby się atoli, ktoby mniemał, że Stolica Apostolska niechętnie patrzy na dzienniki w ogóle. Przeciwnie mamy świeży znowu dowód, jak Ojciec św. umie zachęcać uczciwe pracy dziennikarzy katolickich, w Breve świeżo wydaném do Redaktora gazety: „O Apostola“ Concalvez Ferreira w Rio Janeiro, który tu w dosłownem brzmieniu podajemy:

PIUS PP. IX.

Dilecte Fili, salutem et Apostolicam Benedictionem.

Significationes amoris et obsequii tui, Dilecte Fili, Nobis obvenerunt ornatae et confirmatae ejusmodi studio tuendae in populo fidei ac propugnandae veritatis, ut jucundissime iis affici debuerimus. Et sane dum Ecclesiae ministris passim silentium indicitur, et e converso frena laxantur impietati ad divinam humanamque auctoritatem proculcandam, corrumpendos mores, omnemque vitandam ac subvertendam aequi bonique notionem, nequimus non gaudere ex ipsa scribendi licentia remedium duci tam exitiosae pesti opponendum. Nec alia ferme nunc ratio suppetit elidendo veneno per libellos, ephemerides, petulantesque imagines ubique propinato populis, quam periodica scripta catholica, quae manibus omnium facile terenda, designent insidias, errores refellant, rectam animis ingerant doctrinam, mentesque et affectus ad eam convertant Catholicam religionem, in cujus una virtute spes sita est avertendae socialis dissolutionis ordinisque restituendi. Quamobrem cum tu aliquot jam abhinc annis hoc coeptum inieris, gratulamur tibi et iis qui tecum salutari huic operi manum admoverunt; et gaudemus experiri jam te potuisse, quod ab exordio intellexeras, mortificatam quidem esse in populo fidem, non tamen extinctam. Clama itaque, clama ne cesses: quasi tuba exalta vocem tuam, annuntia scelera impietatis, damna ab iis parta oculis subjicito; ut pateat quam amarum sit reliquisse Dominum ejusque excusisse timorem, et puam absurdum illam insectari aut contemnere Religionem, quae sicuti jam humanam progeniem in extremam abjectionem prolapsam erexit, sic postea progressus illius, qui tantopere extollitur, fuit auctrix et altrix. Nos laboribus tuis sodaliumque tuorum uberem ominamur fructum, ejusque auspicem et paternae Nostrae benevolentiae pignus apostolicam Benedictionem tibi et illis peramanter impertimus.

Datum Romae apud S. Petrum die 15 januarii 1870, Pontificatus Nostri anno XXIV.

PIUS PP. IX.

Wspomnieliśmy w ostatnim numerze o telegramie *Augsburgskiéj Gazety,* wedle którego mieli zaproponować dwaj Biskupi nadreńskich prowincyi, ks. Ketteler i ks. Melchers, Biskupom niemieckim, aby wystósowali naganę Döllingerowi. Wspomnieliśmy też o tém, że wedle tegoż telegramu Biskupi Hefele, Eberhard, Haynald, Strossmayer i Foerster mieli się oprzeć temu z téj przyczyny, że list Döllingera zawiera opinią większéj części Biskupów niemieckich, a że postulatum Biskupów *pro infallibilitate* zawiera rzeczy przeciwne katolickiéj wierze.

Za nadto to niedorzeczne, aby potrzebowało jakiegokolwiek zbijania, i wspominamy tu o tém jedynie dla tego, że właśnie dwaj ci Biskupi ks. Arcybiskup Koloński i Biskup Moguncki publicznie zganili wystąpienie Döllingera. Głos Kettelera znaczy w uczonym świecie niemieckim ogromnie wiele. Urodzeniem magnat Westfalski, jest ks. Ketteler zarazem mężem ogromnéj nauki i pobożności. Opowiadał nam jeden z Ojców Soboru, że się buduje zawsze pobożną postawą Biskupa Kettelera i skupieniem ducha, jakie się maluje na jego twarzy w czasie Mszy świętéj przed rozpoczęciem obrad Soboru. Przy tém wszystkiém włada ks. Ketteler znakomicie piórem i z tego względu znany też jest nieprzyjaciołom Kościoła bardzo dobrze. Jego deklaracya z dnia 8 lutego, zamieszczona w *Katholik,* piśmie wychodzącém w Moguncyi, a w któréj

wypowiada szanowny Prałat: „ich habe aber nichts mit dem Döllinger zu thun, den jetzt die Feinde der Kirche und des apostolischen Stuhles mit Ehren überhäufen“ — nie miłą pewnie będzie profesorowi, którego własny uczeń widzi się dzisiaj zmuszonym wyprzeć.

Ks. Melchers nie wprost uczynił to samo w liście swym pasterskim z 9 lutego, w którym gani dyecezanom swoim demonstracyjne objawy zadowolnienia z wystąpienia Döllingera, i wypowiada, że one wręcz są przeciwne życzeniu Biskupów niemieckich. Na dowód wskazuje na samą protestacyą tychże Biskupów i powiada daléj, że w liście otwartym Döllingera są twierdzenia, na *które się żaden Biskup* zgodzić nie może.

Wspomnieliśmy czytelnikom naszym o piśmidełku prof. Michaelisa, któremu się podobało nazwać sprawę nieomylności kuszeniem przez diabła. Otóż Biskup Krementz widział się zmuszonym zakazać szanownemu profesorowi pod karą exkomuniki pisać cośkolwiekbądź o Soborze.

Zresztą i w Niemczech poczynają się poruszać katolicy, którym, zdaje się, wreszcie dopiekły krzyki t. zw. liberałów. Stowarzyszenie katolickie w Bonn powzięło następującą uchwałę:

„Stowarzyszenie, nie dbając o pogłoski sprzeczne same z sobą rozsiewane o Soborze, jest gotowe przyjąć wszelkie uchwały jego jako wyroki Kościoła Jezusa Chrystusa.“

Jak zapewnia *Voss Zeitung* w Berlinie mieli także katolicy w Lipsku w téj mierze powziąść uchwałę i wypowiedzieć jawnie swą wiarę w nieomylność wyroków Papieża w sprawach wiary.

Wiadomo zapewne czytelnikom naszym, że z kilku uniwersytetów niemieckich wysłano adresy dziękczynne do Döllingera, wielbiąc odwagę z jaką wystąpił „w obronie sprawy Kościoła.“ Na to tylko chcielibyśmy zwrócić uwagę, że nigdzie nie podpisany cały fakultet teologiczny. Filozofowie i medycy wcale zabawnie wyglądają, wdając się w spory ściśle tyczące się teologii, a n. p. dwóch profesorów teologicznego fakultetu w Monasterze nikną w obec reszty profesorów, którzy w téj demonstracyi udziału nie wzięli. Żałować tylko przychodzi, że list Döllingera zasiał takie rozdwojenie.

I czemże jest wystąpienie jego w chwili, gdy Sobór zebrany po to właśnie, aby uczył cały Kościół i rozstrzygał w sprawach wiary? Jest owocem pychy, która mu szepce do ucha, że rozumek jego zaważy na szali całéj nauki chrześciańskiéj i zmieni decyzyą Soboru, który sądzi przecież za pomocą Ducha świętego.

To téż takie listy i wystąpienia są podobne do nasienia kąkolu, który zanieczyszcza łan Chrystusowy. A największa pono ztąd korzyść wynika dla wrogów Kościoła.

Nie może téż być gorszéj pochwały nad tę, którą daje autorowi Janusa p. Overbeck, znany apostata, co z księdza katolickiego przeszedł na łono anglikańskiego wyznania i wreszcie został schizmatyckim popem w Moskwie. Dzisiaj wzywa on święty prawosławny Kościół, aby ratował chrześciaństwo od zguby, jaką mu zgotowali Papieże, przez fałszowanie nauki itd., jak tego dowiódł Janus. Dignus est operarius mercede sua.

O Gratrym nie ma co mówić. Napisał już drugi list do Arcybiskupa Mechlińskiego. To tylko dziwna, że udaje jakoby nie czytał jego odpowiedzi. Powiada, że mu wskazano na dwa błędne a jedno niejasne wyrażenie i że je nieomieszka poprawić. Ale ani słowa o tém, że mu dowiedziono kilka grubych niedorzeczności i anachronizmów. W takie drobnostki O. Gratry się nie bawi. I nie dziw, całe życie zajęty był filozofią, a na starość, gdy mu chęć przyszła pobawić się w historyczne rozprawy — żądają od niego ścisłości w wyrażeniach i dokładności w datach.

Nie możemy dostać egzemplarzy listów Gratrego i dla tego w szczegółowy ich rozbiór wdawać się nam nie podobna. Z rozlicznych odpowiedzi atoli, które czytujemy, mocno nam się zdaje, że z historyą kościelną nie jest O. Gratry dokładnie obeznany.

Wiadomość podaną przez korespondentów do polskich gazet, że ks. prałat Sosnowski zapisał się już do głosu i w sprawie Polski przemówi, jest pium desiderium szanownych korespondentów.

Nakładzca i Redaktor ks. Stagraczyński w Poznaniu. — Czcionkami drukarni Tygodnika katolickiego (A. Schmaedicke) w Poznaniu. W komisie L. Streisandta w Grodzisku.